Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 45 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 18 kwietnia 1939 || Rok 21

AMERYKA NA WIDOWNI

orędzie Prez. Roosevelta, do Mussoliniego i Hitlera

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt wysłał do kanclerza Hitlera oraz Mussoliniego depeszę z żądaniem udzielenia gwarancji, że nie zaatakują ani też nie zajmą terytoriów lub kolonii czy protektoratu żadnego państwa niepodległościowego.

W telegramie swym Roosevelt stwierdza, że na całym świecie setki milionów ludzi żyje dziś w stałej obawie przed wojną, a nawet przed szeregiem wojen. Roosevelt oświadczył, iż obawa ta oraz możliwości konfliktów stanowią poważną troską narodu St. Zjednoczonych, w imieniu którego przemawia. Wszyscy wiedzą, że wojna nawet ograniczona do półkuli europejskiej, odbiłaby się poważnie i w Stanach Zjednoczonych i stąd pochodzi niepokój narodów całego świata.

W dalszym ciągu swego apelu prezydent Roosevelt stwierdza, że po naprężeniu ostatnich tygodni nastąpiło obecnie odprężenie, że zatem chwila teraźniejsza wydaje się być najstosowniejszą dla tego rodzaju demarche, z jaką prezydent Roosevelt zwraca się do Włoch i Niemiec. Należy zastanowić się nad sposobem rozwiązania problemów politycznych, ekonomicznych i społecznych przy pomocy metod pokojowych, a nie pod naciskiem gróźb. Jak długo istnieje jakakolwiek groźba, tak długo nie jest możliwym rozstrzygnąć te wszystkie sprawy. Prezydent proponuje zatem zwołanie konferencji światowej, która rozpatrzy zarówno problem redukcji zbrojeń, jak i inne zagadnienia międzynarodowe, nie wcześniej jednakże, zanim państwa zainteresowane z jednej a Niemcy i Włochy z drugiej strony nie udzielą sobie wzajemnej gwarancji nieprowadzenia wojny przez lat 10.

— • —

WŁOSKA ODPOWIEDŹ W PONIEDZIAŁEK

RZYM. Tutejsze czynniki oficjalne odmawiają wszelkich informacyj o apelu prezydenta Roosevelta i prasa wieczorna nie przynosi żadnych wiadomości w tej sprawie.

Korespondent „Exchange Telegraph" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że apel prezydenta Roosevelta był głównym przedmiotem dyskusji na konferencji Mussoliniego i min. Ciano z marsz. Goeringiem, która to konferencja rozpoczęła się w Palazzo Venezia o godzinie 18,15. W konferencji wszystkie inne punkty programu rozmów niemiecko-włoskich zostały odsunięte na dalszy plan i rozpatrywana była w pierwszym rzędzie propozycja prez. Roosevelta zwołania konferencji międzynarodowej. W czasie konferencji Mussolini dwukrotnie rozmawiał telefonicznie z kanclerzem Hitlerem w Monachium. Korespondent „Exchange Telegraph" dowiaduje się, że odpowiedź włoska na apel prez. Roosevelta ogłoszona zostanie w poniedziałek lub we wtorek. Tutejsze koła polityczne są zdania, że propozycje Roosevelta mogą zostać przez Włochy przyjęte, jednak po spełnieniu pewnych warunków, a przede wszystkim po zaspokojeniu żądań włoskich względem Francji.

KONFERENCJA W MONACHIUM

MONACHIUM. Kanclerz Hitler przybył w niedzielę o godzinie 16,00 z Berchtesgaden celem odbycia konferencji z ministrem Ribbentropem w sprawie apelu prezydenta Roosevelta. Tekst apelu nie został ogłoszony jeszcze w prasie niemieckiej i jak dotąd niemieckie minister stwo spraw zagranicznych nie wydało oficjalnego potwierdzenia odbioru listu prez. Roosevelta. W kwaterze min. Ribbentropa w Monachium panuje ożywiona działalność. Korespondent „Exchange Telegraph" dowiaduje się, że min. Ribbentrop odbył w niedzielę po południu dłuższą rozmowę telefoniczną z ministrem Ciano.

Odpowiedź Hitlera odmowna

LONDYN. Późną nocą nadeszła z Monachium wiadomość, że Hitler odrzucił propozycję Roosevelta.

Hitler nie uważa tych propozycyj za właściwą podstawę do zwołania konferencji międzynarodowej.

Na razie jeszcze nie postanowiono, czy Hitler bezpośrednio odpowie Rooseveltowi odmownie, czy też negatywne stanowisko Niemiec będzie wyłożone w półoficjalnym komentarzu.

Naczelny Wódz Estoński w Polsce

WARSZAWA. Wniedzielę przybył do Warszawy, na zaproszenie Marszałka Śmigłego - Rydza — gen. Johan Laidoner — wódz naczelny armii estońskiej.

Wzmocnienie twierdzy Gibraltar

LONDYN. Koncentrację wojsk angielskich w Gibraltarze uważa się w Londynie za normalny środek ostrożności w napiętej sytuacji międzynarodowej.

Ministerstwo wojny ogłosiło wczoraj, iż 22 kwietnia garnizon w Gibraltarze wzmocniony zostanie o batalion gwardii walijskiej.

Dowództwo floty w Gbraltarze rozpoczęło wczoraj zakładanie min u wejścia do portu.

W Hiszpanii lądują nowe wojska włoskie

LONDYN. Do Londynu nadeszły wiadomości z Hiszpanii, że w wielu portach hiszpańskich wylądowały nowe oddziały włoskie.

W Kadyksie wylądował ostatnio desant włoski, złożony z 15 — 20 tysięcy ludzi.

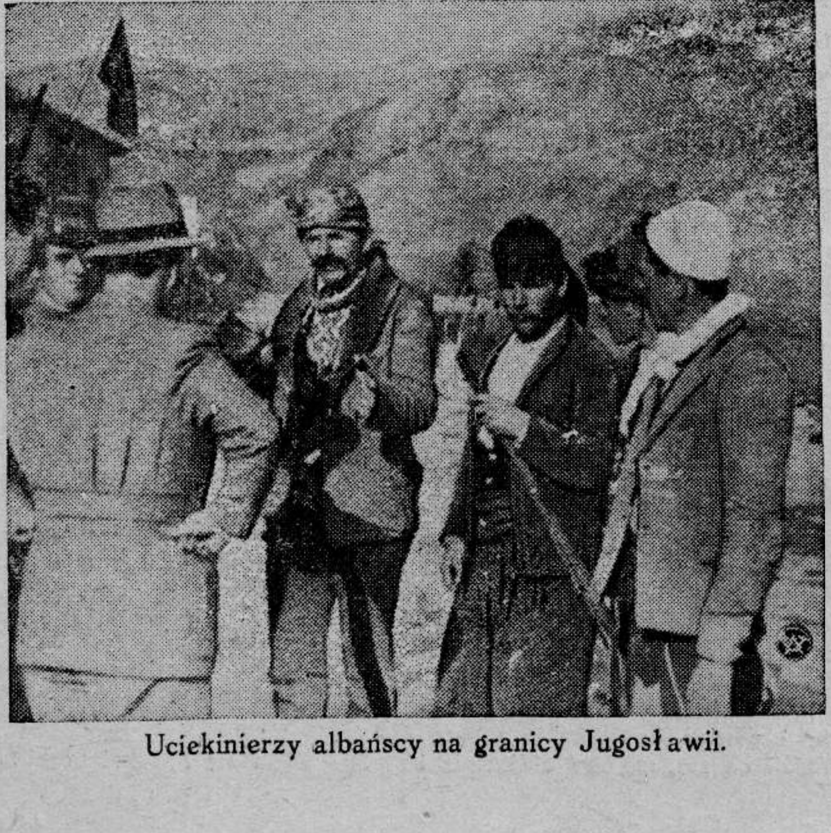
Oddziały włoskie zostały skoncentrowane w pobliżu Logrono. Miejscowość Logrono znajduje się w odległości 86 km od granicy francuskiej i jest ważnym punktem komunikacyjnym na drodze Burgos — Saragossa.

Londyński „Dailly Telegraph" twierdzi, że czynione są przygotowania wojskowe w pobliżu portu Vigo w Hiszpanii północno-zachodniej. Port ten ma być użyty jako baza morska przez flotę niemiecką.

Eskadra niemiecka do Hiszpanii

BERLIN. W związku z mającym nastąpić wyjazdem eskadry floty niemieckiej na wody hiszpańskie, ogłoszono tu komunikat urzędowy następującej treści:

„18 kwietnia eskadra floty niemieckiej w składzie 2 pancerników, 2 krążowników, 2 dywizjonów kontrtorpedowców, 2 flotyli łodzi podwodnych, wraz z okrętami towarzyszącymi opuści swe porty macierzyste i wypłynie zagranicę w celach ćwiczebnych. Podczas tej podróży eskadra zawita do portów hiszpańskich, portugalskich, Maroka hiszpańskiego, oraz do Tangeru.



Uciekinierzy albańscy na granicy Jugosławii.

2 razy daje, kto szybko daje

Nie ma w Polsce nikogo ktoby nie uznawał konieczności dozbrojenia naszej armii. Zarówno nasza przeszłość dawniejsza, jak i wypadki rozgrywające się na naszych oczach wskazują dobitnie na wagę tego zagadnienia. Polska musi być silna, a siłę swoją opierać na potężnej armii.

O zrozumieniu tego świadczy odzew społeczeństwa na apel wzywający do rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej. Nie ma czasu do stracenia. Wypadki rozgrywają się z błyskawiczną szybkością. Ostatnio byliśmy tego świadkami, a wcale nie zapowiada się, by koło rozpędowe wypadków miało ulec zwolnieniu. Dlatego też gdy minęły święta musimy sobie przypomnieć, że już od 5 kwietnia minęło kilka dni i czas najwyższy zadeklarować i wpłacić na POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

• △ •

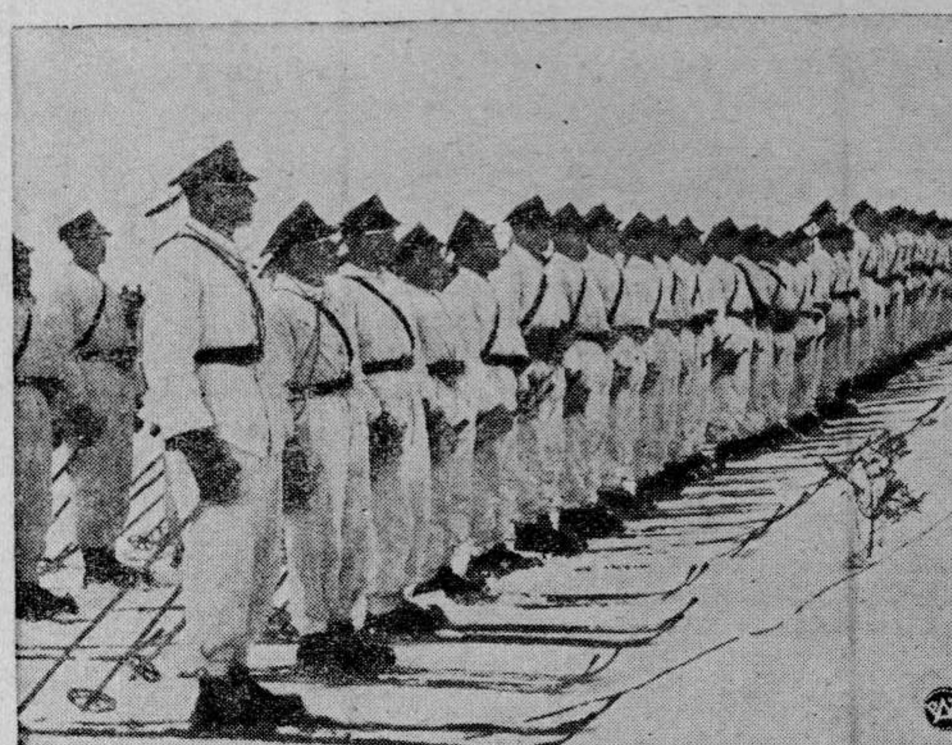
Koncert z okazji festivalu, transmisja z kościoła Mariackiego

W dniach od 14 do 21 kwietnia odbywa się w Warszawie i w Krakowie wielki Międzynarodowy Festival Muzyki współczesnej. Do Polski zjechali zagraniczni artyści, wykonawcy i kompozytorzy, oficjalni przedstawiciele prasy zagranicznej i melomani. Jest to chwila od powiednia dla propagandy muzyki polskiej. To też komitet festivalowy, korzystając z tak rzadko nadającej się okazji zaprezentowania obcym polskiego dorobku muzycznego i to w ramach oryginalnych polskich, organizuje kilka koncertów nie wchodzących w skład oficjalnego programu Festivalu, a obejmujących wyłącznie muzykę polską. Jeden z nich dnia 18 kwietnia o godzinie 17,00 poświęcony będzie dawnej polskiej muzyce religijnej i odbędzie się w Krakowie w Kościele Mariackim. W przepięknej nawie gotyckiej świątyni rozebrzmią dzieła staropolskich mistrzów 16 i 17 stulecia: Gomułki, Szamotulskiego, Zieleńskiego. Szarzyńskiego, Penkiela i innych oraz jeden utwór współczesny, utrzymany jednakże w duchu dawnej muzyki polifonicznej — Motet Mariański — Szeligowskiego. Wykonanie utworów powierzono najlepszemu chórowi Polski, Poznańskiemu Chórowi Katedralnemu pod dyrekcją dr. ks. W. Gieburowskiego. Koncert ten transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie dnia 18 bm. o godzinie 17,00, aby w ten sposób umożliwić wszystkim radiosłuchaczom wzięcie udziału w tak podniosłym wydarzeniu artystycznym.

Fabrykanci fałszywych monet pod kluczem

GRUDZIĄDZ. Policja grudziądzka zanotować może nowy, poważny sukces. Zaczęło się od tego, że na terenie Grudziądza zauważono w obiegu wielką ilość fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych.

Podwoiło to czujność policji, która roztoczyła ściślejszą obserwację nad podejrzanymi. W wyniku dochodzeń policja grudziądzka, pozostająca pod komen dą głów ıego komisarza P. P. Macieja Gabały, zlikwidowała szajkę fabrykantów i kolporterów fałszywych monet w osobach Józefa i Janiny Barwików, zam. w Pruskiem w pow. świeckim. Aresztowani fałszerze operawali od dłuższego czasu na terenie Grudziądza, Osia i Śliwic w powiecie świeckim i tucholskim. Falsyfikaty wykonywali sposobem odlewu przez posrebrzenie na ogół dość udatnie, co ułatwiało kolportaż. Przy rewizji domowej znalazła policja materiał obciążający fałszerzy, jak: formy gipsowe, łyżki do rozrabiania gipsu, kilka kawałków stop pu metalowego, różne naczynia i stare srebrne monety oraz kilkanaście sztuk gotowych już falsyfikatów. W ogniu dochodzeń Barwikowie przyznali się do winy. Po przesłuchaniu przez prokuratora, zawieszony został nad fałszerzami areszt zapobiegawczy.



Na granicy polsko - węgierskiej.
Oddział wojsk polskich na nartach na granicy polsko - węgierskiej.

Nasi pradziadowie z epoki kamiennej umieli przyrządzać kapustę

Niejednokrotnie uczeni zastanawiali się nad warunkami bytowania ludzi z epoki kamiennej, poświęcając główne badania kwestii odżywienia. Człowiek tego zakresu nie znał gotowanych potraw, we wczesnej epoce kamiennej nie posiadał naczyń ogniotrwałych. Jak stwierdza badacz tego okresu, dr. Wachter, pożywienie człowieka we wczesnej epoce kamiennej składało się przeważnie z roślin. Dr Wachter wylicza 500 gatunków roślin z których człowiek ówczesny przyrządzał swe pokarmy. Rośliny te spożywano po poddaniu ich pewnej fermentacji. W tym celu kopano w ziemi doły i warstwy roślin przesypano popiołem, polewając je obficie wodą soloną. W podobny sposób zakwaszano również kapustę, która jak widzimy zna lazła się bardzo wcześnie na „stole biesiadnym" człowieka.

Pod dobrym uśmiechem fortuny

W Marsylii w rodzinie pewnego robotnika portowego urodził się chłopiec.

Upatrzony na chrzestnego stryj chłop ca darował swemu przyszłemu chrześnia kowi los loteryjny, na który w tym samym dniu padła wygrana w wysokości 75.000 franków. To się nazywa mieć szczęście od kołyski. Rodzice zamierzają ochrzcić swego jedynaka imieniem Fortunata.

Do wiadomości „Deutsche Dipl. Polit. Korespondenz“

WARSZAWA. Sąd Grodzki w Świeciu skazał niejakiego Beyera ze Świekatowa na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu. Beyer przybywszy do urzędu gmin nego żądał wydania zaświadczenia w języku niemieckim, podczas przesłuchiwania przez sędziego śledczego, najczystszą polszczyzną oświadczył, że „nie umie po polsku, stojąc przed sądem również odmówił zeznania w języku polskim, mimo, iż doskonale mówi po polsku.

Policja państwowa aresztowała Hermana Noltinga z Waliszewa pod Kłeckiem, który dopuścił się zniewagi państwa polskiego.

Polonia amerykańska na F. O. N.

NOWY JORK. Polonia Amerykańska w ciągu tygodnia złożyła na Fundusz Obrony Narodowej 75.000 dolarów.

Uprzywilejowanie wkładów oszczęd. ułatwia niesumiennym dłużnikom niewywiązania się z obowiązań

Komisja Skarbowa Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie rozważała zagadnienie przywileju banków państwowych P. K. O. i Komunalnych Kas Oszczędności, polegające na wyłączeniu z pod egzekucji sum umieszczanych w każdej z tych instytucji na rachunkach oszczędnościowych w wysokości do 2.500 złotych. Przywilej ten wpływa ujemnie na stosunki kredytowe, ponieważ często niesumienni dłużnicy korzystają z tej ochrony, umieszczając na rachunkach oszczędnościowych swoje sumy i nie wywiązując się ze swoich zobowiązań, przy czym znaczna ilość komunalnych kas oszczędności i możność posiadania wielu książeczek pozwala im na ukrywanie poważnych sum, dochodzących do kilkuset tysięcy złotych.

Z tych względów gospodarcze koła wypowiadają się za uchyleniem tego przywileju, względnie ustaleniem, że wyłączeniu z pod egzekucji podlega jedynie łączna kwota 2.500 złotych na posiadanych wszystkich kontach oszczędnościowych.

Szósty zmysł mają zwierzęta i ptaki

a zatracili go cywilizowani ludzie

Już od dawna uczeni badają tak zwany „szósty zmysł“ zwierząt. Oczywiście nazwa „szósty zmysł“ nie jest ścisła naukowo, gdyż nauka zna dużo więcej zmysłów, od potocznie znanej liczby pięciu. Pod nazwą „szósty zmysl“ rozumie się zdolność niektórych zwierząt instynktownego orientowania się w kierunku.

Prawdopodobnie pierwotni ludzie też posiadali ten zmysł. Dowodem tego jest, że plemiona murzyńskie w środkowej Afryce, pozostające dotąd na nadzwyczaj niskim poziomie cywilizacyjnym, zmysłem tym do pewnego stopnia rozporządzają. Ludzie cywilizowani zatracili zmysł ten zupełnie.

Działaniem szóstego zmysłu tłumaczy się, że ptaki, podczas swych wiosennych i jesiennych wędrówek, odnajdują zawsze kierunek, w jakim chcą lecieć. Mało tego: przelatując olbrzymie przestrzenie, ptaki odnajdują z całą ścisłością swe dawne gniazda. Czym należy to wyjaśnić, jest dotąd tajemnicą. Niektóre ptaki przezwyciężają przy tym olbrzymie przestrzenie. Jest na przykład gatunek pewien jaskółek, które niosą jaja pod biegunem północnym, a zimę spędzają pod biegunem południowym.

Niejednokrotnie ludzie dla orientowania się w przestrzeni obserwowali kierunek lotu ptaków. Jeszcze niedawno, kiedy mieszkańcy pewnej wyspy na morzu Południowym musieli ją opuścić, ponieważ groziło im rozpadnięcie się wyspy wskutek wybuchu wulkanu — wyszukując sobie nową siedzibę, kierowali się według lotu ptaków.

Najbardziej znanym jest szósty zmysł gołębi. Zmysł ten pozwala gołębiom na odnajdywanie niechybne miejsca, z którego pochodzą, choćby były przewiezione nadzwyczaj daleko od tego miejsca.

Ciekawe doświadczenia przeprowadzono z bocianami. Podczas kiedy stare bociany odleciały na południe, młode bociany, które jeszcze nigdy nie odbywały wędrówki, zostały zatrzymane w klatkach i wypuszczone dopiero po pewnym czasie. Jakkolwiek było zupełnie wykluczone, aby młode bociany korzystały z przewodnictwa starych, odnalazły one z łatwością właściwy kierunek i w krajach południowych połączyły się z rodzicami. Jak wykazały obserwacje, młode bociany leciały ściśle tą samą drogą, jaką przebyły bociany stare. Najdziwniejszym przy tym jest, że zanim pofrunęły do swego ostatecznego celu, zatrzymały się najpierw w Grecji, gdzie spotkały poprzednio wypuszczone bociany, a następnie razem z nimi odbyły dalszą drogę.

Jak z tego wynika, bociany umieją świetnie orientować się podczas lotu.

Ale nie tylko ptaki rozporządzają „szóstym zmysłem“. Podobną właściwość mają prawie wszystkie żyjące w stanie dzikim zwierzęta. Szósty zmysł mają też niektóre zwierzęta domowe. Opowiadania o psach i kotach, które pomimo wielkich odległości potrafiły odnajdywać swych panów, nie są zmyślone. Szereg faktów, nie ulegających najmniejszej wątpliwości, potwierdza najzupełniej, że koty i psy mają szósty zmysł, zupełnie podobny do szóstego zmysłu gołębi, czy bocianów.

Ile kurzu zawiera powietrze miejskie?

Ogromna ilość zasłabnięć wśród ludności wielkich miast, choroby dróg oddechowych, szczególniej w okresach wietrznej pogody, może być w znacznej mierze przypisana tysiącom kilogramom pyłu, popiołu i innych podobnych ciał, unoszących się w atmosferze olbrzymich skupisk ludzkich.

Ciekawe doświadczenia w tej dziedzinie wykonał pewien nowojorski uczony. Przeprowadził on szczegółowe obliczenia i wyliczył, że atmosfera Nowego Jorku zawiera dwie tony kurzu. A dwie tony to ciężar niemały. Tyle mniej więcej waży 14 słoni. Gdyby kurz ten ułożyć w piramidę o podstawie kwadratowej 33 metrów, to wysokość tej piramidy sięgałaby 70 metrów.

Takie ogromne ilości kurzu zawiera powietrze wielkomiejskie. Kurz ten badany pod miskroskopem zdradza zawartość włókien roślinnych i rozmaitych cząstek mineralnych. Prócz tego znajdują w nim ludzie bakterie, niektóre bardzo szkodliwe dla życia ludzkiego i zwierzęcego.

Powietrze wiejskie w szczególności zaś w górach posiada o wiele mniej kurzu i szkodliwych składników.

Jednakże nawet na największych wysokościach znajdujemy w powietrzu zawiesiny pyłu. Istnieje przypuszczenie, iż pył ten pochodzi z meteorytów, które rozpadają się w zetknięciu z atmosferą ziemską i pozostawiają bardzo subtelny pył, którego ślady opadają zwolna na ziemię w ciągu bardzo długiego czasu.

Ogromne ilości bardzo drobnego i zwolna opadającego pyłu pozostawiają w powietrzu wybuchy wulkanów. Można wtedy zauważyć piękne zjawisko optyczne, wywolane interferencją światła. Występują szczególnie kolory czerwony, zielony i żółty przy zachodzie albo wschodzie słońca. Zdarza się również, że słońce przez cały dzień zdaje się być koloru niebieskiego.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

GRUDZIĄDZ.

◑ (Niemcy prowokują.) W Partencinach (pow. grudziądzki) zwołali Niemcy zebranie, na które ściągnęli około 100 osób, przybyłych nawet z dalszych okolic. Ponieważ zaczęli wznosić nieodpowiednie okrzyki oraz wyśpiewywać „Deutschland über alles“ miejscowa ludność polska rozpędziła zebranych — wprawdzie bez rękoczynów — ale zdecydowanie i skutecznie.

Podobny fakt miał miejsce w Rywałdziku, w pow. lubawskim.

BYDGOSZCZ.

◑ (Samobójstwo rzeźnika.) W lesie Kobylebłoto, powiat Bydgoszcz znaleziono na jednym z drzew wiszące zwłoki Bolesława Andryszaka, rzeźnika z Bydgoszczy. Jak ustalono Andryszak popełnił samobójstwo z powodu trudności finansowych, w jakie ostatnio popadł.

CHOJNICE.

◑ (Odkopano grób prehistoryczny.) Podczas prac rolnych we wsi Konarzyny pow. chojnickiego, znaleziono na polach probostwa grób prehistoryczny.

Grób ułożony jest z kamieni, wewnątrz znaleziono urnę z palonej gliny z kośćmi. Przy dalszych poszukiwaniach znaleziono trzy dalsze groby. Groby zabezpieczono i zawiadomiono właściwe czynniki.

Z całej Polski

RYBNIK.

△ W Rydułtowie aresztowano niejakiego Hertza, który dopuścił się znieważenia państwa polskiego. Gdy mu zwrócono uwagę, uderzył jednego z obecnych podczas tego faktu w twarz. Naturalnie uderzony zaraz z miejsca zareagował i to bardzo skutecznie. P. Hertz siedzi ze spuchniętą twarzą.

WARSZAWA.

△ (Polski jacht harcerski przybył do Ameryki.) Do Warszawy nadeszła dziś depesza z Georgetown od załogi Oddziałowego Harcerskiego Jachtu „Poleszuk“. Załoga donosi, że „Poleszuk“ przebył Atlantyk z Afryki do Ameryki w 28 dniach.

17 bm. jacht harcerski wyrusza do Ameryki, a następnie do San Domingo, Hawany i Miami na florydzie.

LUBARTÓW.

△ Ziemia się zapada i ściany walą się.) W pobliżu ulicy Słowackiego w Lubartowie na polu zapadła się ziemia. Powstał lej o średnicy ok. 12 m. i ok. 9 m głęboki.

TRZEMESZNO.

△ W Trzemesznie zdarzyła się niezwykła katastrofa. W porze nocnej runęła ściana szczytowa domu przy ulicy Dąbrowskiego. Lokatorzy musieli z łóżek uciekać na ulicę.

OTWOCK.

△ (Ożył podczas pogrzebu.) W Otwocku odbył się pogrzeb niejakiego Pogorzelskiego. Gdy kondukt żałobny przeciągał ulicami, zauważono z przerażeniem, że zmarły zaczął się ruszać. Wśród obecnych powstał nieopisany popłoch. Żona „nieboszczyka“ z przerażenia zemdlała. Po ocuceniu jej, lekarz polecił ją przewieźć do szpitala w Warszawie. Jak się okazało, Pogorzelski wcale nie zmarł, lecz popadł w letarg, w którym o mały włos nie został pochowany.

SKULSK.

△ Policja Państwowa była zmuszona aresztować mieszkańca wsi Gawrony, Niemca Aleksandra Eisbrenera, który obelżywie wyrażał się o Polsce, a na zwróconą uwagę zachowywał się niezwykle butnie. Rozsiewał on ponadto fałszywe wiadomości.

ŻORY.

△ Zatrzymano Emila Grzegorzaka z Palowic za lżenie narodu polskiego.

CIESZYN.

△ (Czech popełnił samobójstwo w Polsce.) We Frysztacie popełnił samobójstwo 60-letni emerytowany żandarm czeski Rychter, obywatel czeski. Powodem samobójstwa była silna depresja psychiczna na tle ostatnich wypadków w Czechach.

Ze świata

BERLIN.

□ (Kobiety w służbie kolei państwowych Niemiec.) Ministerstwo Komunikacji wobec braku sił roboczych postanowiło zatrudnić kobiety, specjalnie dziewczęta powyżej lat 16. Na razie prócz czynności kancelaryjnych będą im powierzone stanowiska przy wydawaniu biletów kolejowych, w kasach stacyjnych, w ekspedycji towarowej, następnie zasięg czynności służby kobiecej będzie rozszerzony.

BUDAPESZT.

□ (Straty węgierskie na Rusi Podkarpackiej.) Oficjalnie donoszą, że armia węgierska poniosła w czasie działań na Rusi Podkarpackiej następujące straty: 72 zabitych, 163 rannych, 4 zaginionych i 2 wziętych do niewoli.

TIRANA.

□ (Albańczycy muszą wydać broń.) Agencji Stefani donosi: Naczelny dowódca wojsk włoskich w Albanii wydał zarządzenie, nakazujące wszystkim mieszkańcom Albanii natychmiastowe złożenie posiadanej broni palnej w najbliższych dowództwach oddziałów włoskich lub posterunkach żandarmerii albańskiej.

BRATYSŁAWA.

□ (Urodziny kanclerza Hitlera w Słowacji.) Niemiecki wydział kultury przy ministerstwie Oświaty wydał okólnik, według którego urodziny kanclerza Hitlera we wszystkich szkołach niemieckich w Słowacji będą uroczyście obchodzone. Na gmachach szkolnych mają być umieszczone sztandary ze swastyką przy udziale nauczycieli i uczni.

MEKSYK.

□ (Śmierć 40 osób w katastrofie kolejowej.) W środę nastąpiło w okolicy miejscowości Queretaro w Meksyku zderzenie pociągów, kursujących na linii Guadalajara — Laredo. W katastrofie zginęło 40 osób.



W 20-lecie stworzenia armii faszystowskiej.
Szef rządu włoskiego Mussolini dekoruje z okazji 20-lecia stworzenia armii faszystowskiej stare bojowe sztandary faszystowskie krzyżami wojennymi.

Tragiczna śmierć rodziny w płomieniach

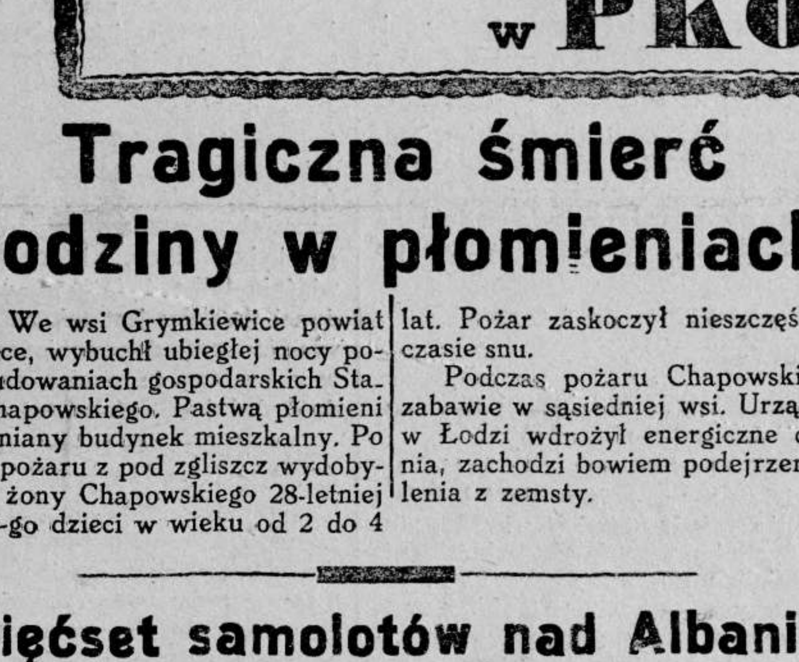
ŁÓDŹ. We wsi Grymkiewice powiat Skierniewice, wybuchł ubiegłej nocy pożar w zabudowaniach gospodarskich Stanisława Chapowskiego. Pastwą płomieni padł drewniany budynek mieszkalny. Po ugaszeniu pożaru z pod zgliszcz wydobyto zwłoki żony Chapowskiego 28-letniej Haliny i 3-go dzieci w wieku od 2 do 4 lat. Pożar zaskoczył nieszczęśliwych w czasie snu.

Podczas pożaru Chapowski grał na zabawie w sąsiedniej wsi. Urząd śledczy w Łodzi wdrożył energiczne dochodzenia, zachodzi bowiem podejrzenie podpalenia z zemsty.

Pięćset samolotów nad Albanią

Jak się okazuje, okupacja Albanii przez wojska włoskie nie odbyła się bez rozlewu krwi. Szczególnie krwawe walki stoczono na drogach, prowadzących do Tirany. Oddziały wojsk albańskich wspomagane przez ludność góralską, zabarykadowały drogi i celnym ogniem karabinów maszynowych raziły wojska włoskie. Dopiero po dłuższej walce udało się rozproszyć wojowników albańskich. Okupacja Albanii poprzedzona była akcją lotniczą, w której brało udział 500 samolotów. Eskadry włoskie składały się z samolotów myśliwskich i ciężkich bombowców.

PRZEMYŚL. Robaki wodne pojawiły się w studniach w Przemyślu. Fakt ten zupełnie dotąd niespotykany łączy się z właściwościami terenu, który jest nasypiskiem, powstałym ze śmieci, nawozu i ziemi wykopowej. Fachowcy z dziedziny studniarstwa sądzą, że pojawienie się robaków w studniach jest zjawiskiem przejściowym.



Gołębie pocztowe na usługach armii japońskiej.

Niektóre ciekawe cyfry o Albanii i Włoszech

Włochy, okupując Albanię, zyskały nowe granice z Jugosławią i Grecją, wynoszące 750 km. 50 procent eksportu Albanii było kierowane do Włoch. Państwowy Bank Albanii powstał z kapitałów włoskich. Armia albańska, licząca ostatnio 30.000 ludzi, była ćwiczona przez włoskich instruktorów oraz zaopatrzona we włoską broń. Włosi budowali porty morskie, drogi asfaltowe i mosty. Port w Durazzo posiada nowoczesne urządzenia portowe, zbudowane przez Włochów. Góry albańskie są widoczne ze wschodnich brzegów Włoch.

Tirana najmłodsze miasto w Europie, rozbudowane również przez Włochów, liczy 30.000 mieszkańców. Ponad 5.000 mieszkańców liczy tylko 9 miast. Albania, mimo usilnych starań Włoch, aby jak najwięcej eksploatować naturalne jej bogactwa — prowadziła przeważnie życie pierwotne. Dowodem tego ceny: Za kurę płacono od 32 do 48 groszy. Kilogram winogron kosztuje 24 groszy, melonów 32 groszy, serki owcze za 1 kg — 24 groszy, befsztyk 96 groszy, obiad z 3 dań w nielicznych barach Tirany 1.60 zł. Dużym powodzeniem cieszyły się ciastka słodkie. Te są droższe już, gdyż po 60 gr. Kawa z ciastkiem 28 groszy. Szklanka „raki“, narodowego alkoholu albańskiego 26 groszy. Za bilety w kinoteatrach, których jest trzy w Tiranie, płaci się od 32 do 96 groszy. Dodać należy, że kinoteatry te wyświetlają przeważnie filmy włoskie. Seanse odbywały się latem pod gołym niebem.

Klub zawodowych tancerek w Paryżu

założony przez pastora-społecznika

Gdy jesteśmy w Folies Berges w Casino de Paris lub w którymś innym z wielkich teatrów rewiowych Paryża, wśród oszałamiającego przepychu dekoracji na scenie, w blasku różnokolorowych reflektorów, w takt jazzu gną się w rytmicznym, żywiołowym tańcu smukłe, zgrabne, bajecznie wygimnastykowane dziewczyny — girlsy. Cały zespół jest tak zgrany, że precyzja ruchów jest niemal automatyczna. Nie ma tam indywidualności poszczególnych tancerek. Jest tylko karny, posłuszny i precyzyjny aż do przesady oddział-zespół.

Girlsy tańczące w luksusowych lokalach stolicy świata — to przeważnie młode Angielki. Czy Francuzki są mniej zdolne do tego zupełnego poddania się metodzie zespołowości za cenę rezygnacji z własnej · indywidualności, z własnego ja artystycznego? Czy też natura nowoczesnego tańca więcej odpowiada długonogim, smukłym Brytyjkom? — Nie wiadomo. Dość, że żadna narodowość nie daje tak świetnych zespołów girlsów, jak te, które tworzą córki Albionu.

Angielskie tancerki, występujące na kontynencie, wiodą tryb życia niesłychanie skromny, prosty i — rzec można — ascetyczny.

Zawód girlsy, ciężki i wymagający całych lat przygotowań, zmuszą młode tancerki do ciągłych ćwiczeń gimnastycznych i do specjalnej diety.

Trzeźwe Angielki wiedzą dobrze, że tylko wyjątki z nich zabłysną jako gwiazdy. Reszta musi ciężko walczyć, aby jak najdłużej utrzymać się na poziomie. Wystarczy, aby stopy stały się mniej elastyczne, mięśnie mniej precyzyjnie działały, a engagem. stanie się coraz rzadszy i widmo nędzy bardzo wyraźnie błyśnie przed oczami.

Dlatego girlsy pracują zajadle. Zorganizowane w specjalne kluby, które zapewniają im opiekę, dają mieszkanie i umożliwiają przetrwanie sezonów ogórkowych, tancerki żyją jak mniszki.

To, że tryb życia angielskich girls tak dalece różni się od motylej egzystencji ich koleżanek z kontynentu, jest poważną zasługą jednego człowieka. Jest nim wytrwały opiekun młodych artystów brytyjskich pastor F. A. Cardew. Pismo „Paris Soir“ daje niezwykle zajmujący wywiad, w którym F. A. Cardew mówi, w jaki sposób og kilkunastu lat pracuje wśród artystycznej braci angielskiej, niosąc jej opiekę duchową i pomoc materialną.

„Zaczęło się to w roku 1907 — opowiada pastor — kiedy przyjechawszy do Paryża po raz pierwszy, przypadkiem natknąłem się na zespół dzieci angielskich, występujących w jednym z teatrów stolicy. W skład zespołu wchodzili chłopcy w wieku od 7 do 17 lat. Dzieci występowały jako trupa akrobatów i żyły w opłakanych warunkach pod „opieką“ wyzyskującej je niemiłosiernie kierowniczki. Zająłem się nimi jak mogłem najlepiej. Stoczyłem całą wojnę z wyzyskiwaczką i w konsekwencji doprowadziło do tego, że dzieci otrzymały przynajmniej lepsze mieszkanie i pożywienie, nie były przeciążane pracą i mogły się nadal kształcić i rozwijać. To był początek. Od tego czasu życie moje miało tylko jeden cel: niesienie pomocy tym małym zdolnym, a tak uciemiężanym rodakom.

W kilka lat potem udało mi się po długich wysiłkach doprowadzić do wydania w Anglii ustawy zakazującej wyjazdu za granicę artystom poniżej lat 16. Po wojnie, kiedy zapanowała wszechwładnie rewia i na kontynencie pojawiły się pierwsze zespoły girlsów, zająłem się z kolei nimi.

Niedaleko jednego z głównych placów Paryża, placu Pigalle, w zabudowaniach dawnego opactwa Montmartre mieści się klub girls. — Od samego początku w lokalu mieszkało około 30 tancerek, założona zaś przeze mnie jadłodajnia wydawała około 300 posiłków dziennie. Dzięki podarunkom, jakie otrzymałem od kilku filantropów, udało mi się założyć małą bibliotecżkę, czytelnię i salę klubową. Girlsy na ogół lubią czytać i klub cieszy się ogromnym powodzeniem.

Od tej chwili po dzień dzisiejszy wszystkie girlsy, przyjeżdżające na występy do Paryża, przechodzą przez nasz klub. Znajdują tu życzliwe serca i opiekę, która choć w części zastępuje im ciepło rodzinne“.

Nie udały eksperyment

z „narodową służbą ochotniczą“ w Anglii

Jak wiadomo, w końcu stycznia rb. premier Chamberlain oraz nowy minister „obrony obywatelskiej“ w Anglii, John Anderson, rozpoczęli kampanię na rzecz wprowadzenia na wielką skalę „narodowej służby ochotniczej“ w Anglii.

Sam premier Chamberlain wygłosił w radio wielką przemowę, wzywającą wszystkich obywateli Wielkiej Brytanii do zgłaszania się do służby ochotniczej w tych rodzajach obrony, do której każdy czuje się najbardziej uzdolnionym i najlepiej przygotowanym. Radio rozniosło to wezwanie do wszystkich zakątków Anglii w dniu 25 stycznia, a na drugi dzień na całym obszarze Anglii, Szkocji i Walii rozdano między ludność, tak, żeby przynajmniej jedna książeczka dotarła do każdej rodziny, 20 milionów egzemplarzy broszury, zawierającej „instrukcje służby narodowej“.

Obywateli Wielkiej Brytanii wezwano do zapisywania się ochotniczo do następujących oddziałów obrony: straży ogniowej, oddziałów sanitarnych, oddziałów antygazowych, szoferów samochodów ciężarowych i sanitarnych, zapasowych lotników, dodatkowych policjantów itd. Każdy miał się zgłosić do odnośnych oddziałów w miejscowości, gdzie mieszkał, wybierając sobie służbę najbardziej odpowiednią. Rząd w ten sposób postanowił przeprowadzić zadanie zabezpieczenia normalnego biegu życia gospodarczego podczas wojny oraz uzupełnienia kadr obrony biernej i obrony czynnej przeciwlotniczej.

Otóż obecnie zaczęto już przeprowadzać bilans całej tej, rozpoczętej na tak wielką skalę, kampanii, przy czym stwierdzono, że wezwanie nie spotkało tego oddźwięku, na jaki liczono. Sir John Anderson spodziewał się (zresztą wciąż jeszcze się spodziewa), że do dnia 31 marca zapisze się do oddziałów narodowej służby ochotniczej 1,600.000 ludzi.

Tymczasem w ciągu trzech pierwszych tygodni, to jest w ciągu trzeciej części przewidzianego terminu, zapisało się do służby ochotniczej wszystkiego 170.000 ludzi.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że w tych pierwszych tygodniach panował stosunkowo największy zapał, który teraz stygnie, choć od początku był nieduży. Tak naprzykład w City londyńskiej zapisało się w ciągu pierwszego tygodnia 13.400 ochotników, ale w ciągu drugiego już tygodnia 5.300. Czy dalsze tygodnie teraz przyniosą poprawę w zapisach, jest b. wątpliwe.

Pocisk artyleryjski, który „widzi“ swój cel

Fabryka armat Bofors w Szwecji udzieliła znanej firmie Erickson zamówienia na pocisk armatni przeciwlotniczy o szczególnej konstrukcji. Ma to być rewelacją w dziedzinie techniki uzbrojenia. Pocisk ten jest zaopatrzony w urządzenie, które powoduje, że widzi o nniejako swój cel i wybucha wtedy, gdy znajduje się blisko tegoż.

W szczególności budowa tego pocisku ma wyglądać następująco: w przedniej części znajduje się wewnątrz specjalny nabój magnezjowy, który zapala się zaraz po wystrzeleniu pocisku. Magnezja wydaje bardzo silne światło, które przez otwory w pocisku przedostaje się nazewnątrz. Gdy światło padnie na jakiś przedmiot, to odbite wraca do wnętrza pocisku przez inne otwory. Wewnątrz znajduje się system pryzmatów i zwierciadeł, które to odbite światło kierują na komórkę światłoczułą. Gdy na komórkę światłoczułą padnie światło, zostaje uruchomiony prąd elektryczny i pod wpływem tegoż pocisku wybucha.

Konstrukcja ma być tego rodzaju, że pocisk a raczej komórka fotoelektryczna w nim się znajdująca, wrażliwa jest tylko na światło charakterystyczne dla palącej się magnezji. Inny rodzaj światła, jak np. światło słoneczne nie działa wcale na tę komórkę, mimo, że dostaje się do wnętrza pocisku. Prawdopodobnie znajdują się w pocisku odpowiednie filtry, które wyodrębniają właśnie tylko światło magnezjowe. Ładunek pocisku jest tak znaczny, że jest wielkie prawdopodobieństwo trafienia w cel mimo, że pocisk znajduje się w dość dużej odległości od niego.

Wiadomość ta brzmi zgoła sensacyjnie. Napewno wszystkie szczegóły nie zostały ogłoszone, ale już z powyższego można wywnioskować, że tego rodzaju pocisk jest bardzo skomplikowanym aparatem elektryczno-optycznym i jeśli rzeczywiście spełnia to, co o nim podaje prasa, może będzie mógł mieć w przyszłej wojnie ważne zastosowanie.

Jak żyją Arabki

Widziałem Beduinki odziane w łachmany, lecz przystrojone w sznury korali i monet. Niektóre z nich mają miedziane kolczyki w nosie, a od kolców tych zwieszają się łańcuchy z miedzianych lub niklowych monet. Najbiedniejsze nawet Arabki mają mocno umalowane oczy, które zdala robią wrażenie czarnych jam. Bardzo często widzi się kobiety tatuowane w najrozmaitsze wzory, które rozpoczynają się na policzkach, otaczają usta i zdobią cały podbródek. Paznokcie barwią one na kolor mocno czerwony, a na niektórych palcach widać ozdobne wzory, wytatuowane już w dzieciństwie. Często spotyka się małe, pięcioletnie dziewczynki, z krwistoczerwonymi paznokciami i tatuowanymi twarzami.

Arabki ciągle jeszcze są uważane za niewolnice. Dziewczynkę zaręcza się, gdy ma kilka lat. Widzi ona swego męża dopiero po ślubie. Ponieważ za żonę trzeba płacić rodzicom, biedniejsi Arabowie mają tylko jedną żonę, lecz bogatsi kupują sobie dwie, trzy, a nawet cztery żony. Żony te żyją ze sobą w całkowitej zgodzie i dzielą się pracą domową. Żony uwielbiają męża, szanują go i uważają za istotę wyższą. Często widzi się Araba jadącego na osiołku, za którym kroczą żony, obarczone ładunkami i dźwigające drobne dzieci.

Głównym zadaniem życia Arabki jest rodzenie dzieci. Urodzenie syna wywołuje wielką radość, gdyż jest on dziedzicem majątku, córkę zaś ocenia się tylko według sumy, za którą będzie sprzedana mężowi. Dziewczynka w wieku od lat 12 do 15 uważana jest za dojrzałą do zamążpójścia. Często widzieć można drobne, szczupłe, może dwunastoletnie dziewczynki w odmiennym stanie. Jest to przykry i niesamowity widok dla Europejczyka. Żony bogatych Arabów prowadzą inny tryb życia. Nie pracują, lecz mają służbę, która zajmuje się gospodarstwem. Stroją się i malują, lecz robią to tylko dla męża i przyjaciółek, gdyż na ulicy mają one na sobie długi ciemny płaszcz, który całkowicie zasłania ich toalety.

Arabki chrześcijańskie ubierają się całkowicie po europejsku, dość ładnie i gustownie. Między nimi jest bardzo dużo ładnych i przystojnych kobiet. Tylko malują się tak samo przesadnie jak ich siostrzyce — mahometanki. Towarzyszą one często swym mężom, przychodzą do lokali, tańczą, nawet same prowadzą śliczne swoje auta.

Czarownicy murzyńscy / Żywa piłka - Dziecko na stosie - Daremne czary - Talizmany chronią od kary

Przeciętny Europejczyk ma niedostateczne pojęcie o Afryce i jej mieszkańcach. W Murzynach widzi on w najlepszym razie istoty, małpujące cywilizację europejską w najśmieszniejszych jej wybujałościach. A przecież dzieją się wśród tych dzikich ludzi nieraz dziwne rzeczy, które każdego myślącego Europejczyka przejmować muszą głębokim zdumieniem. Bliscy przyrody mieszkańcy Afryki posiadając jeszcze wiedzę o rzeczach, które kulturalnemu Europejczykowi wydawałyby się absurdalnymi i niewiarygodnymi, gdyby ich sam na własne oczy nie był widział. Do nich należą przede wszystkim tajemnice czarowników murzyńskich. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia w wielu wypadkach z oszukańczymi sztukami żonglerskimi, lecz niektórych „cudów“ nie podobna żadną miarą wytłumaczyć tego rodzaju trickami. Stwierdzono szereg wypadków, w których Europejczycy mieli sposobność poznać niesamowitą moc tych czarowników, a między nimi byli ludzie, którzy z całą powagą naukową zabierali się do zbadania tych zjawisk.

Na uwagę zasługują tu przede wszystkim spostrzeżenia pewnego badacza angielskiego, który następnie referował o nich przed gronem osób powołanych.

Pewnego dnia — opowiada ów podróżnik — przyszedłem w czasie wyprawy do Kongo, do wsi murzyńskiej w chwili, kiedy mieszkańcy jego gromadzili się właśnie w półkolu na wolnym placu, oczekując widocznie jakiegoś osobliwego wydarzenia. Dowiedziałem się od Murzynów, że wielki czarownik popisywać się będzie swoją sztuką. Naczelnik szczepu wskazał mi miejsce, z którego doskonale obserwować mogłem wszystko, co się na placu działo. Przyznać muszę, że to, co wówczas widziałem, pozostało dla mnie zagadką do dnia dzisiejszego. Już sam wstęp widowiska był niezwykły. Kilku olbrzymich Murzynów weszło na arenę. Jeden z nich wziął na ręce małą dziewczynkę i rzucił ją swemu sąsiadowi. I teraz rozpoczęła się najoryginalniejsza gra w piłkę, jaką kiedykolwiek widziałem. — Murzyni zaczęli sobie rzucać dziecko wkoło, coraz szybciej, aż wreszcie ruchy wszystkie stały się tak zawrotnie szybkie, że wszystko ginęło w moich oczach. Po tym oddech zapierającym widowisku Murzyni dziecko posadzili na ziemię, gdzie się dalej bawiło, jak gdyby nic nie zaszło. Teraz wkroczył czarownik w fantastycznej masce na plac, otoczony gromadą dzieci, które w środku areny wzniosły stos z wiorów i zapaliły go. Czarownik postawił klatkę drewnianą z żywymi kurami na płonący stos. Ogień w oka mgnieniu objął patyki klatki, która w oczach naszych spaliła się na popiół; wyraźnie czuć było zapach spalonego pierza. Następnie czarownik zagasił ogień wodą, po czym, ku memu bezgranicznemu zdumieniu, zobaczyłem stojącą na popiole nietkniętą klatkę z kurami. Czekały nas wszakże jeszcze bardziej tajemnicze niespodzianki. Czarownik chwycił chłopca i rzucił go w płomień. Krzyk zgrozy wydobył się z piersi wszystkich obecnych. Po kilku minutach ten sam chłopiec pojawił się znowu z uśmiechem na ustach wśród nas. Ani jeden włos z jego kędzierzawej czupryny nie był spalony.

Siedziałem zupełnie zafascynowany tym, co się działo. Jeżeli czarownik murzyński był tylko szarlatanem i sztukmistrzem, musiał on w tej dziedzinie posiadać zręczność, wobec której bledną wszelkie tricki artystów europejskich.

Inni podróżnicy, którzy obserwowali czarnego czarownika, opowiadają o nim rzeczy nie mniej zdumiewające. Znane są wypadki, w których czarownik wśród tajemniczych zaklęć „zaczarowuje“ swoje nieobecne ofiary, które następnie umierały z powodów zupełnie niewyjaśnionych. Jak dalece działanie hipnotyczne na odległość odgrywa tutaj rolę, nie da się oczywiście stwierdzić, lecz w każdym razie podtrzymuje ono wiarę w tajemniczą siłę czarowników.

PRENUMERATĘ „GŁOSU“ na maj

przyjmują już listonosze i administracja «Głosu». Komu zależy na regularnej dostawie gazety niech się spieszy z przedpłatą.

KRONIKA

Kalendarzyk

17 Kwiecień

Poniedziałek

Roberta

Słońca wsch 4,37 zach 19,47

Księżyca wsch 3,30 zach 16,21

18 Kwiecień

Wtorek

Apoloniusza m. Bogumiła

Słońca wsch 4,35 zach 18,37.

Księżyca wsch 3,52 zach 17,29

WĄBRZEŹNO

● **Ślub małżeński.** Onegdaj w Kościele św. Jerzego w Niedźwiedziu ks. proboszcz prof. **Brejski** poświęcił związek małżeński pomiędzy dwoma długoletnimi pracownikami **Zakładów Graficznych p. Bolesława Szczuki. p. Zofią Tuńską oraz p. Aleksandrem Piaseckim, zatrudnionym obecnie w Lubelskich Zakładach Graficznych p. Adama Szczuki w Lublinie.**

Szczęść Boże Młodej Parze na nowej drodze życia. **Redakcja**

● **Rola Poczty w akcj subskrypcyjnej.** Min. Poczt i Telegr. komunikuje: Wobec ukazanja się w prasie nieścisłych notatek co do współpracy placówek pocztowych w zakresie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wyjaśnia się, że jakkolwiek Urzędy i Agencje Pocztowe nie są placówkami subskrypcyjnymi to jednak można za jch pośrednictwem przekazać deklarowane kwoty pod adresem właściwych placówek subskrypcyjnych, jakimi są PKO., Urzędy Skarbowe, Komunalne Kasy Oszczędności i inne upoważnione do subskrypcji instytucje.

Deklarowane kwoty mogą być przesyłane za pomocą przekazów pocztowych lub wpłacone na konta czekowe PKO. odnośnych placówek subskrypcyjnych.

Przy wpłatach na konta czekowe PKO., dokonywanych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotnjczej, nie pobiera się opłaty manipulacyjnej na rzecz PKO.

Cel wpłaty może być podany na odwrotnej stronie blankietu nadawczego PKO. wzgl., przy przesyłaniu pieniędzy za pomocą przekazu pocztowego na jego odcinku.

● **Wycofane banknoty.** Banknoty 20-złotowe starego typu, koloru szaro - zielonego, opatrzone datami wydania 1 marca i 1 września 1929 roku, zostały wycofane z obiegu.

Wymienia je jeszcze Bank Polski w Warszawie, ul. Bielańska, i będzie je wymieniał tylko do dnia 30 czerwca 1939 roku. Kto więc posiada jeszcze w sienniku lub pończosie takie banknoty, winien je jak najprędzej wymienić, bo stracą wartość.

● **Zawieszenie egzekucji z nieruchomości za należność Funduszu Obrotowego R. R.** Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w okresie do dnia 30 czerwca 1939 roku nie będą wszczynane egzekucje z nieruchomości w poszukiwaniu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. egzekucje zaś takie już wszczęte ulegają zawieszeniu do dnia 30 czerwca 1939 roku.

(Zarządzenie Ministra Skarbu i Reform Rolnych nr Fo. VIII/890/39 r.)

● **Rozporządzenie w dziedzinie budownictwa o obronie przeciwlotniczej — wchodzi w życie 1 maja.** Z dniem 1 maja 1939 roku wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinie budownictwa przemysłowego. Rozporządzenie to m. in. mówi o wybudowaniu w zakładach kategorii A. i B. schronów przeciwlotniczych dla przechowywania ważnych akt, wzorów, projektów, itp. urządzeniu punktów ratowniczo - sanitarnych oraz kąpielisk odkażających o urządzeniach wodociągowych i instalacjach elektrycznych.

Straszny wypadek motocyklowy

kierowca zabity—towarzysz ciężko ranny

W ub. sobotę o godzinie 18,20 wyjeżdżając z Niedźwiedzia w stronę Golubia dentysta WYŻYKOWSKI TADEUSZ (lat 30) z Sokoligóry pow. wąbrzeski rozwijając odrazu pełną szybkość na skręcie szosy najechał w pełnym pędzie na drzewo przydrożne. Skutki uderzenia rozpędzonego motocyklu o drzewo były okropne. Kierowca śp. Wyżykowski uległ wprost zmasakrowaniu w straszliwy sposób, głowa została zmiażdżona a tułów wykazuje ciężkie okaleczenia.

Towarzysz jego siedzący na tylnym miejscu rolnik ZILZ ERWIN z Pluskowęs pow. wąbrzeskiego doznał złamania ręki i nogi, porażeń twarzy i okaleczeń wewnętrznych, tak iż w ciężkim stanie umieszczony został w szpitalu w Wąbrzeźnie.

Nieszczęśliwi motocykliści wracali z Grudziądza i po kilku wstępach po drodze wracali do swojego miejsca zamieszkania.

Baczność Delegaci Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII powiatu wąbrzeskiego

Zjazd delegatów odbędzie się w niedzielę, dnia 23 kwietnia 1939 roku według równocześnie ogłoszonego programu.

Placówki, które nie nadesłały dotąd swojego sprawozdania i nie zapłaciły należących składek winne załatwić to jeszcze przed Zjazdem, ażeby ich sprawozdania mogły zostać umieszczone w ogólnym sprawozdaniu Zarządu Powiatowego. Delegaci wszystkich Placówek tak żywotnych jak i nieżywotnych mają bezwzględnie obowiązek uczestniczyć w Zjeździe.

Na Zjazd jak już zapowiedziano przyjedzie oprócz kompletu Zarządu Głównego Prezes p. SZAMBELAN PRĄDZYŃSKI.

W obradach Zjazdu omawiane będą oprócz spraw podanych w programie równocześnie inne ważne sprawy obchodzące wszystkich wojaków.

ZARZĄD POWIATOWY

(—) Szczuka Bolesław, prezes

(—) Szaliński, sekr. (—) Wolnik, skarb.

Zebranie Zarządu Powiatowego odbędzie się w środę, dnia 19 kwietnia o godzinie 16,00 w Redakcji „Głosu Pomorza“.

● **Kontrola urządzeń w samochodach.** Wojewódzkie urzędy drogowe przystąpiły do kontroli urządzeń w pojazdach mechanicznych w myśl nowego rozporządzenia o ruchu na drogach publicznych. W pojazdach mechanicznych mogą być stosowane wyłącznie kierunkowskazy dźwigniowe. Urządzenie świateł tylnych i znaku z napisem „Stop!“ musi być automatycznie zespolone ze światłami przednimi.

● **Dot. Walnego Zebrania Spółdzielni Mleczarskiej w Wąbrzeźnie.** W związku z naszą notatką w przedostatnim numerze „Głosu“, dot. Walnego Zebrania Spółdzielni Mleczarskiej w Wąbrzeźnie prostujemy naszą relację o tyle, że p. dyrektor **Gottszalk** z Okręgowej Spółdzelni Mleczarskiej „ROTR“ w Golubiu nie brał udziału w obradach Wąbrzeskiej Spółdzielni Mleczarskiej lecz w Nadzwyczajnym Zjeździe Rolnictwa, który poprzedził Walne Zebranie Spółdzielni.

● **Przyjmowanie kandydatów do szkół podoficerskich dla małoletnich. WARUNKI:** Szkoła typu I-go w Lubawie — piechota chłopcy z ukończonym 15 rokiem życia i nieprzekroczonym 17 rokiem życia w dniu 1 września 1939 roku. Wykształcenje najmniej 4 oddz. szkoły powszechnej.

Szkoła typu II-go w Śremie — piechota młodzieńcy z ukończonym 17 rokiem i nieprzekroczonym 19 rokiem życia w dniu 1 września 1939 roku. Wykształcenie najmniej 7 oddz. szkoły powszechnej. Do obu typu szkół przyjmowany będzje w pierwszym rzędzie element wiejski.

Podania o przyjęcie można kierować wprost do wym. szkół w czasie od 1 maja do 30 czerwca 1939 roku względnie przez Powiatową Komendę WF i PW do 20 czerwca br.

Bliższych informacyj udziela zainteresowanym Powiatowa Komenda WF i PW w Wąbrzeźnie — Dom Społeczny telefon 41 codziennie w godzinach urzędowych.

● **Powiatowy bieg narodowy.** W numerze „Głosu“ z dnia 19 marca 1939 roku podaliśmy szczegółowo nowe warunkj Biegu Narodowego 3-go Maja.

Obecnie dowiadujemy się, że wszystkie organizacje, zaopatrzone w regulaminy biegu przystępują do licznego obesłania tej ogólnopolskiej narodowej imprezy. Szlachetna rywaljzacja powinna obiąć nietylko zorganizowanych zawodników lecz również wszystkich chętnych z poza organizacji. Apelujemy więc do wszystkich, którzy chcą czynnie zamanifestować swą tężyznę fiz. dla Państwa aby stanęli do bjegu i przystąpili niezwłocznie do koniecznej zaprawy. Przypominamy, że w biegu może wziąć udział młodzież w wieku od 16 do 18 lat na 3.000 m jako grupa juniorów i starsi od 18 lat na 5.000 m. Zgłoszenia przyjmuje od 1 maja 1939 roku oraz bliższych informacyj udziela Powiatowa Komenda WF. i PW. w Wąbrzeźnie — Dom Społeczny.

● **Zebranie Komitetu Lokalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.** Na zebraniu Komitetu Lokalnego POP. w dniu 13 kwietnia 1939 roku w Sali Rady Miejskiej. pod przewodnictwem wiceburmistrza **Szczuki Bolesława** i przewodnjczącego komitetu wykonawczego p. burmistrza **Schwarza,** komitet wykonawczy ukonstytuował się jak następuje:

Wolne zawody: p. dr. Piotrowski Jan i p. notariusz Szust Zenon;

Kupiectwo: pp. Chwiałkowski, Leśniewjcz i Gajewski;

Rzemiosło: pp. Cander Anastazy i wszystkich pp. cechmistrzów;

Restauratorzy: p. Lewandowski W.

Właścjciele nieruchomości: p. Gaszyński Zygmunt;

Rolnictwo: pp. Putynkowski, Ewertowski i Schwarz;

Katolickie Stowarzyszenia: Z. Z. Z. i Zw. Rezerwistów p. Zieliński;

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VII p. Sawicki;

Świat Pracy: pp. Folta, Wiśniewski, Górny

W toku obrad wywjązała się bardzo ożywiona i interesująca dyskusja a na wszelkie sprawy wyjaśnień udzielał przewodniczący komitetu p. **Schwarz.** Między innemi zabjerali głos pp. **Chwiałkowski, dr. Piotrowski, Leśniewicz, Gajewskj, Zachar, Wolnik** i inni.

Uchwalono odbyć następne zebranie sprawozdawcze w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 19,00 w sali Rady Miejskiej, na które się stawi cały Komitet Wykonawczy.

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnje występujące zanotowano.** Ostrowite — jaglica jeden wypadek; Podzamek Golubski — gruźlica dwa wypadki; Golub — gruźlica trzy wypadki; Kowalewo — błonica jeden wypadek; Wąbrzeźno — błonica jeden wypadek.

● **Z SREBRNEGO EKRANU. W kinie „SŁOŃCE“ tylko dziś o godzinie 17,00 i 20,30 fascynujący film egzotyczny, opiewający urok i grozę dzikiego lądu pt.**

WŁADCZYNI DŻUNGLI

z BELTY JANE RHODES (pogromczyni dzików zwierząt) i GRANT WILHERS w rolach głównych.

Tylko we wtorek o godzinie 20,30 ukaże się na ekranie film, który był powodem skandalu międzynarodowego, film, który wnika za kulisy życia osobistości, które stoją na widowni wielkiego świata pt.

KRÓL I CHÓRZYSTKA

W rolach głównych sobotwór króla Edwarda VIII FERNAND GRAVET oraz urocza JOAN BLONDELL.

RUCH TOWARZYSTW

— BRACTWO KURKOWE — w Wąbrzeźnje. **Dziś, w poniedziałek, dnia 17 bm. odbędzie się o godzinie 20,00 zebranie Komisji Strzelniczej jak również Zarządu w Hotelu „Dwór Wąbrzeski.**

— Walne Zebranie **Stowarzyszenja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.** Dnia 19 bm o godzinie 15,00 w dużej sali Magistratu, odbędzie się roczne walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z następującym porządkiem obrad:

1) **Modlitwa,**
2) **Zagajenie,**
3) **Przemówienie ks. Dyrektora,**
4) **Odczytanje protokółu z ostatniego walnego zebrania,**
5) **Sprawozdanie kasowe,**
6) **Sprawozdanie sekretarki,**
7) **Sprawozdanie kierowniczki szatni,**
8) **Sprawozdanie Komisji Rewjzyjnej,**
9) **Dyskusja nad sprawozdaniami,**
10) **Udzielenie absolutorium skarbniczce,**
11) **Przyjęcie nowych członkin,**
12) **Wolne głosy.**

Wszystkje członkinie czynne i datkujące oraz panie, które interesują się działalnością Stowarzyszenia serdecznie zaprasza **Zarząd.**

— Walne Zebranie **Cechu Stolarskiego** odbędzie się w sobotę, dnja 29 kwietnia 1939 roku o godzinie 16,00 w lokalu p. **Napierały.**

PORZĄDEK OBRAD:

1) **Zagajenie i przywitanie gości;**
2) **Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebranja;**
3) **Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum;**
4) **Wybór ustępujących członków Zarządu;**
5) **Uchwalenie nowego statutu;**
6) **Sprawa Pożyczki Obrony Lotniczej;**
7) **Komunikaty;**
8) **Sprawa 85-lecia cechu;**
9) **Wolne głosy j wnioski;**
10) **Zakończenie.**

Na powyższe zebranie zaprasza uprzejmie **Zarząd.**

— UWAGA Powiatowe Koło Związku Inwalidów Woj. R. P. Roczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 kwietnia 1939 roku o godzinie 14,00 w lokalu kolegi Grzegorczyka przy ulicy M. J. Piłsudskiego

Z POWIATU

WAŁYCZ.

— **Kradzież.** W nocy na 8 bm. skradziono na szkodę kołodzieja p. **Franciszka Kalinowskiego w Mileszewach pow. Brodnica** jedną krowę. Ślady prowadziły do Dębowejłąki w powiecie wąbrzeskim. Wskutek natychmiastowego pościgu przez Policję i umiejętne wywiady wśród ludności, krowa została odnaleziona na podwóruz sołtysa w Dębowejłące, złodziej ulotnił się do pobliskiego lasu. Poniedługim czasie został jednak ujęty. Złodziejem okazał się **Edmund Wolter, lat 33, narodowości niemieckiej, obywatel polski,** kilkakrotnie już karany za kradzież, **zamieszkały w Wałyczu pow. wąbrzeskiego.**

KSIĄŻKI.

— **Rozbój na drodze.** Na wracającego w W. Czwartek z Książek do domu **M. Sobczaka** napadli na drodze bracia **J. i Szczepan Sukiennik** z Łopatek w towarzystwie **Wojciecha Kiebały i Edwarda Musiałkiewicza** z Buczka.

Sobczaka pobito do nieprzytomności i skradziono mu 40 złotych.

Rabusiów przytrzymała Policja i odstawiła ich do dyspozycji władz sądowych.

W. PUŁKOWO.

— **Pożar.** W zabudowaniach p. **Szymona Zdrojewskiego** w Pułkowie pożar zniszczył onegdaj stodołę, wozownię, maszyny i narzędzia rolnicze.

KOWALEWO.

— **NIEUCZCIWE PRAKTYKI NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA PROWADZĄ DO WIĘZIENIA. W Kowalewie istnieje Dom Zbożowy — przedsiębiorstwo handlu zbożem, opałem i nawozami sztucznymi, prowadzone przez małżonków LEONARDA i PELAGIĘ KLIMKÓW z KOWALEWA., które to przedsiębiorstwo jakoś często zmienia swojego „formalnego“ właściciela.**

Ostatnio figurowała jako właścicielka MAGDALENA KWIATKOWSKA i za jej czasów dzierzenia prawa własności przedsiębiorstwa lustracja przeprowadzona przez Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie ujawniła karalne niewłaściwości w prowadzeniu ksiąg handlowych, na podstawie których złożono fałszywe zeznania do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego.

Onegdaj w następstwie danych wykrytych przy lustracji stanęli przed Sądem Grodzkim w Kowalewie prowadzący faktycznie przedsiębiorstwo Leonard i Pelagia KLIMKOWIE, oskarżeni przez prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu o fałszywe zeznanie podatkowe oraz prowadzenie fałszywych ksiąg handlowych.

Rozprawa sądowa, która odbyła się trzykrotnie, i w której m. in. występował w charakterze świadka naczelnik Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie p. SZPAKIEWICZ a zastępca jego p. KONIECZNY jako biegły, wniknęła w szczegóły przewinienia oskarżonych i pomimo zaciekłej obrony przede wszystkim ze strony oskarżonej PELAGII KLIMKOWEJ ustaliła, iż małżonkowie KLIMKOWIE winni są zarzuconego im przez oskarżyciela publicznego przestępstwa, w wyniku czego LEONARD KLIMEK i żona jego PELAGIA KLIMEK skazani zostali przez Sąd każdy na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

Nie godzi się z honorem obywatelskim oszukiwać Skarb Państwa „oddaj Bogu, co się Bogu należy a Cesarzowi, co się Cesarzowi należy“!

Niech to będzie przestrogą dla wszystkich którzy chcieliby zboczyć z rzetelnej drogi z ujmą dla Państwa, którego są obywatelami, i z którego opieki korzystają.

Na Obronność Państwa

IV transza subskrypcyj

K. K. O. powiatu wąbrzeskiego.

Biały F. Wąbrzeźno	500,— zł
Kat. Stow. Ludowe, Wąbrzeźno	500,— zł
Kamiński Jan, Wąbrzeźno	60,— zł
Thom Ernst, Myśliwiec	100,— zł
Tow. Ubezp. od Ognia	500,— zł
Rothman Tobiarz, Wąbrzeźno	20,— zł
Kleniec Z., Wąbrzeźno	100,— zł

Urząd Skarbowy Wąbrzeźno

Siudowski Alfons, Pułkowo	20,— zł
Lubomski Ignacy, Czaple	100,— zł

Zarząd Gminny Podzamek Golubski

Kałuża Ignacy Podz. Golubski	100,— zł

Członkowie Koła LOPP. przy Młynie Parowym w Wąbrzeźnie, do którego należą wszyscy urzędnicy i robotnicy — zalekarowali pożyczkę w łącznej sumie 4.200 zł.

Zarząd Miejski w Kowalewie.

Klein Stanisław, Kowalewo	100,— zł

— Urzędnicy Urzędu Pocztowego w Wąbrzeźnie subskrybowali ogółem P. O. L. na złotych 1.620,— oraz na F. O. N. zł 280,— przez subskrypcję dalszą, przekazując obligacje odnośne na F. O. N.

— Powiatowy Komitet F. O. N. podaje do wiadomości, że wpłynęły następujące sumy od niżej podanych ofiarodawców:

Kółko Roln., Płużnica	52,— zł
Pow. Zw. Pszczelarzy, Wąbrzeźno	40,— zł
Zw. Rez., Orzechowo	64,50 zł
Zw. Strzelecki, Przydwórz	13,50 zł
PW. Konne Krakus., Płużnica	20,— zł
Rotman Tobiasz, Wąbrzeźno	5,— zł

Rutkowska L. Podz. Golubski zł 50,— obl. 6-proc. Poż. Narod.

Zofia i Antoni Pawłowscy, nauczyc. Wąbrzeźno zł 100,— obl. 3-proc. Prem. Poż. Inw.

Siemiński Ignacy, Wąbrzeźno 10 rubli w złocie, 2 ruble srebrne, 30 kopejek i 1 korona austr.

— Podczas niedzielnych uroczystości w gminie Ryńsk społeczeństwo składało na ręce Pana Starosty Powiatowego ofiary w gotówce na F. O. N. w ogólnej kwocie 475,80 zł i tak złożyli:

Koło Gosp. Wiejskich, Ryńsk	60,— zł
Dziatwa szkolna, Ryńsk	80,— zl
Zw. Powst. i Woj., Ryńsk	105,30 zł
Zw. Rez., Ryńsk	84,— zł
Kółko Roln., Przydwórz	126,50 zł
K. S. M. Ż., Ryńsk	20,— zł

Nadto złożyli na ręce p. Starosty ofiarę 100,— zł pracownicy maj. Franksztyn, a drogomistrz Michał Mikołajczak z Golubia obligację Poż. Narod. 150,— zł.

Apel Zw. Młodej Polski

11 przykazań Polaków na Kresach Zachodnich.

1) Należy przeprowadzić w pełni reformę rolną;
2) Należy rozbudować pozycje polskie w przemyśle;
3) Kupiectwo i rzemiosło winno być zdecydowanie polskie;
4) Kupcy i Rzemieślnicy winni zatrudniać wyłącznie młodzież polską;
5) Należy usunąć wszelkie obce napisy;
6) Należy szanować własny język i nie posługiwać się obcym;
7) Zniknąć musi nadmierna ilość obcej prasy i zostać zaniechane subwencjonowanie tej prasy przez dawanie jej polskich ogłoszeń;
8) Należy dążyć wszelkimi środkami do likwidacji bezrobocia na pograniczu;
9) Narodowy socjalizm nie może być przeszczepiony na grunt polski, a prowokacje muszą się spotkać z należytą odprawą;
10) Społeczeństwo winno na równi z czynnikami bezpieczeństwa przeciwstawiać się wszelkiej akcji antypańświatowej, która m. in. przejawia się w tajnych organizacjach niemieckich i w tajnym przysposobieniu wojskowym;
11) Szczególnie na Śląsku winno ustać nadawanie dzieciom obcych imion.

Przykazania powyższe należy bezzwłocznie przy udziale całego społeczeństwa polskiego wprowadzić w czyn.

Zapisz się do LMK.

Program
Walnego Zjazdu delegatów Placówek Zw. Powstańców i Wojaków O.K. VIII w Wąbrzeźnie w dniu 23 kwietnia 1939 r.

który odbędzie się w Hotelu pod Orłem.

O godzinie 8,30 zbiórka delegatów na dziedzińcu szkoły powszechnej męskiej przy ulicy Wolności, skąd o godz. 8,45 wymarsz na nabożeństwo (nabożeństwo o godz. 9,00). — Obrady rozpoczną się o godzinie 10,15 z następującym porządkiem:

1. Zagajenie, powitanie i uchwalenie depesz hołdowniczych.
2. Podanie do wiadomości porządku obrad przez prezesa Oddziału Powiatowego druha Szczukę.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Delegatów w Wąbrzeźnie.
4. Przemówienia Władz i Gości.
5. Wybór marszałka Zjazdu, 2 asesorów i sekretarza.
6. Sprawozdanie prezesów placówek (ustne) z przebiegu pracy za ubiegły okres.
7. Sprawozdanie Zarządu Oddziału Powiatowego: a) prezesa, b) skarbnika, c) sekretarza, d) ref. oświatowego, e) komendanta, f) komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie aboslutorium.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami.

Przerwa obiadowa.

9. Wybór Zarządu Oddziału Powiatowego i to: sekretarza, skarbnika, referenta wychowania obywatelskiego, komendanta i prezesa.
10. Wybór Komisji rewizyjnej i Sądu Honorowego.
11. Uchwalenie planu pracy i budżetu na rok 1939/40.
12. Wolne głosy.
13. Zamknięcie Zjazdu.

W razie nieobecności dostatecznej ilości delegatów na sali obrad, wyznacza się na tej samej sali po ½-godzinnej przerwie drugie Walne Zebranie z tym samym porządkiem obrad, które jest ważne bez względu na ilość obecn. delegatów na Zjeździe.

Wnioski do uchwał należy przedkładać najpóźniej 5 dni przed Walnym Zjazdem.

Zarządy przedłożą na Zjeździe krótkie sprawozdanie z działalności placówek oraz dokładny spis członków, oddzielnie pracujących i bezrobotnych, stan kasy w dniu Walnego Zjazdu i ogólna wartość majątku placówki.

Delegatami na Walny Zjazd w myśl statutu art. V § 3 są: prezes, sekretarz, skarbnik i komendant lub ich zastępcy, których obowiązkiem jest jawić się bezwzględnie na Walny Zjazd. Pożądanym jest również przybycie referentów oświatowych placówek.

Placówki położone bliżej Wąbrzeźna proszone są o wzięcie udziału w pochodzie do kościoła, nabożeństwie i w Zjeździe.

Dla zamanifestowania tej uroczystości uprasza się placówki, które posiadają sztandary o przywiezienie takowych.

Delegaci upoważnieni do głosowania, otrzymują przy wejściu na salę obrad karty uczestnictwa.

W Zjeździe mogą brać udział wszyscy członkowie placówek, jednakowoż bez prawa głosu.

«WOLNOŚĆ»

Za Zarząd Oddziału Powiatowego

(—) SZALIŃSKI, sekretarz (—) SZCZUKA, prezes.

RADIO

WTOREK, dnia 18 kwietnia 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze 16,20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,30 Utwory klarnetowe z Łodzi 16,45 „Safari“ — reportaż. 17,00 Koncert dawnej muzyki polskiej. 18,00 Harcerstwo polskie w Gdańsku. 18,10 Pogadanka społeczna 18,15 Sprawy techniczne. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,55 Audycja informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny z Katowic. 22,00 Wiedza i książka. 22,15 Koncert symfoniczny. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 19 kwietnia 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. kowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza.

W sobotę dnia 15 bm. o godz. 19 zmarł tragiczną śmiercią zaopatrzony Sakrementami św. nasz drogi kolega

śp.

Tadeusz Wyrzykowski

dentysta z Sokoligóry k. Kowalewa w 30 roku życia,

o czym donoszą w smutku pogrążeni

Koledzy

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 IV 39 r. o godz. 9 z domu żałoby na cmentarz do Lipnicy.

WYWOŁANIE.

3. Co. 83/39.

Skarb Państwa (Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu) zast. przez Prokuratorię Generalną R. P. Oddział w Poznaniu postawił wniosek do Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie o wywołanie listu hipotecznego odnośnie hipoteki zapisanej w dziale III. ks. wieczystej Mgowo wykaz 43 pod nr 2 w wysokości 1.800 marek na rzecz Banku Ludowego Sp. z o. odp. w Wąbrzeźnie.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się by najpóźniej na terminie w dniu 31 października 1939 przed południem o godz. 10-tej w podpisanym Sądzie (pokój nr 20) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i list ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie listu.

Wąbrzeźno, dnia 20 marca 1939 roku.

SĄD GRODZKI.

Zgubiono książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Toruń — Uprasza się znalazcę o oddanie do posterunku Wąbrzeźno, lub Chełmża. **Jasiński Wojciech** Wąbrzeźno

Pamiętj o Pożyczce Lotniczej!!!

„Każdy obywatel, który pragnie uprawiać wędkarstwo, przy tutejszych jeziorach miejskich musi być w posiadaniu kartki wędkarskiej, o którą należy się zgłosić w Zarządzie Miejskim w Głównej Kasie Miejskiej w Ratuszu.

Kto zostanie napotkany przy uprawianiu wędkarstwa nad jeziorami miejskimi bez wspomnianej kartki podany zostanie do ukarania; oprócz tego mogą podlegać natychmiastowej konfiskacie przybory wędkarstwa“.

ZARZĄD MIEJSKI.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pomorze, Mickiewicza 1. Redaktor: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno, ul. Pierackiego 11a.